



12.07.2022

T. Thurnbichler: Zdarza mi się jeszcze usiąść na belce startowej

To nowy rozdział w historii polskich skoków narciarskich. Po niezbyt udanym poprzednim sezonie, zespół skoczków będzie trenował pod okiem nowego szkoleniowca. Polski Związek Narciarski postawił na młodość. Thomas Thurnbichler, bo o nim mowa, choć ma dopiero 32 lata, może pochwalić się już niemałym doświadczeniem w pracy ze skoczkami. Nowego trenera polskiej kadry zapytaliśmy m.in. o jego wrażenia po objęciu posady, o jego pasje, ale także o... jego ulubione polskie danie.

Grupa Azoty: Thomas, na początku chcielibyśmy zapytać, jaka atmosfera panuje w drużynie w trakcie przygotowań do nowego sezonu?

Thomas Thurnbichler: Atmosfera w zespole jest naprawdę świetna. Wszyscy są otwarci na nowe rozwiązania i wyzwania. Zarówno trenerzy, jak i sami zawodnicy – wszyscy jesteśmy zmotywowani do pracy.

To wada czy zaleta być w tym samym wieku, co kilku polskich skoczków narciarskich? Czy miałeś jakieś obawy przed pierwszymi treningami i spotkaniami z zawodnikami? Czy możesz też zdradzić, w jaki sposób sami skoczkowie podchodzili do Ciebie?

Muszę powiedzieć, że mój wiek w tym momencie to bardziej zaleta niż wada. To, że ja i zawodnicy jesteśmy w podobnym wieku, pozwala nam dzielić się taką samą energią. Jeśli mam być szczery, to tak, oczywiście – na samym początku trochę się o wszystko martwiłem, ale nigdy o swój wiek. Teraz jestem bardzo zadowolony z podjętej decyzji i już nie mogę się doczekać przyszłego i kolejnych sezonów. Zawodnicy od samego początku są bardzo otwarci, bardzo aktywni, co tylko ułatwia mi pracę.

Co zaskoczyło Cię najbardziej w polskiej kadrze i sztabie? Jakie są twoje prognozy na nadchodzący sezon? Poprzedni nie był taki, jakiego oczekiwaliśmy. Co według Ciebie jest pierwszą rzeczą do poprawy?

Wiem, że poprzedni sezon nie był zbyt dobry dla polskich skoków narciarskich. Byłem zaskoczony, że zawodnicy popełniali podstawowe błędy. Powodem takiej formy było to, że skoczkowie podczas treningów skupili się na zaawansowanych ćwiczeniach. Jestem pewny, że jeśli poprawimy podstawy, to sezon ułoży się po naszej myśli. Tylko na solidnym fundamencie można zbudować sukces.

Wielu kibiców, a także sami zawodnicy zaznaczają, że konkursy w Zakopanem i Wiśle to czysta magia. Cieszysz się na fakt, że będziesz brał w nich udział jako trener polskiej kadry?

Zawsze byłem ciekawy, jakie to uczucie być trenerem reprezentacji Polski podczas zawodów w Zakopanem. Mam nadzieję, że przyszłoroczny weekend w tym miejscu ułoży się po naszej myśli i będzie to niesamowite doświadczenie, które zostanie ze mną na długo.

Jak podoba Ci się Polska jako kraj? Znasz może już jakieś polskie słowa, albo masz może swoje ulubione polskie danie?

Polska to piękny kraj. Od razu, gdy tutaj przyjechałem, spotkałem swoich przyjaciół. Mój język polski nie jest jeszcze zbyt dobry. Chcę jednak znaleźć chwilę wolnego czasu, by wziąć prywatne lekcje języka. A jeśli chodzi o polską kuchnię... Lubię ją, a najbardziej kocham bigos.

Czy wśród skoczków widzisz jakieś młode talenty, które mogą w przyszłości zastąpić takich zawodników jak Kamil, Piotr czy Dawid? Są powody do obaw, czy wręcz przeciwnie?

Nie wydaje mi się, że jest się o co martwić. Ważne, żeby dobrze pracować z młodymi talentami, by nabrali pewności siebie i mogli rywalizować na najwyższym, międzynarodowym poziomie.

Czy wspominasz jeszcze swoją karierę zawodniczą? Chciałbyś jeszcze usiąść na belce startowej? Czy może jeszcze Ci się to zdarza?

Nie jestem z tych, którzy myślą za dużo o swojej przeszłości, ale oczywiście, mam kilka miłych wspomnień. Od czasu do czasu zdarza mi się usiąść jeszcze na belce startowej i trochę poskakać. To uczucie podczas skoku jest porywające.

Masz jakieś inne pasje oprócz skoków narciarskich?

Oczywiście, że mam inne pasje, ale nie mam za dużo czasu na ich realizację. Muszę jednak powiedzieć, że bycie trenerem to moja największa pasja i cieszę się, że jednocześnie jest to także mój zawód.

Jakie jest Twoje największe marzenie jako trenera skoków narciarskich?

Zawsze moim największym marzeniem będzie osiągnięcie jak najlepszych wyników z zespołem, który obecnie trenuję. W polskiej kadrze drzemie olbrzymi potencjał. Musimy go tylko wykorzystać i osiągnąć sukces.

Dziękujemy za rozmowę.